

dziej umiłowanym kierunkiem była onomastyka. W czasach repolonizacji terenów ziem zachodnich pracował jako członek Komisji Ustalania Nazw Miejscowych na Ziemiach Odzyskanych, a jej wyniki zebrał w *Skorowidz ustalonych nazw miejscowych na Ziemiach Odzyskanych*. Świadectwem jego zainteresowań onomastycznych są obszerne opracowania o charakterze słownikowym: *Atlas onomastyczny Słowiańszczyzny*, *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska*, *Słownik nazwisk śląskich*, czy wreszcie popularno-naukowe *Mówią nazwy*. W czasie obchodów 500-rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika wydał kilkadziesiąt prac, studiów i artykułów, podsumowanych monografią antroponomastyczną *Mikołaj Kopernik. Studium językowe o rodowodzie i narodowości*. Dla potrzeb uniwersyteckich opracował *Gramatykę historyczną języka polskiego*, a dla szkół średnich wraz z Bronisławem Wieczorkiewiczem *Język polski*. Po przejściu na emeryturę nadal pracował naukowo i publikował dalsze prace. Można zauważyć, że swoje zainteresowania onomastyczne bardziej ukierunkował ku Pismu św. przesyłając swoje opracowania do czasopism katolickich m. in. „Ruchu Biblijnego i Liturgicznego”, a także zagranicę. Znakomita znajomość polskich tekstów pozwoliła mu w ostatnim roku życia opracować jedyne w swoim rodzaju dzieło mówiące o znaczeniu chrześcijaństwa, w kształtowaniu języka polskiego. W lipcu 1982 r. oddał do druku książkę pt. *Kościół w dziejach języka polskiego*.

Swoją pracowitością i sumiennością ubogacał i wychowywał wiele pokoleń językoznawców w czasie prowadzonych seminariów naukowych, wykładów. Pozostawił nie tylko otwarte dzieło badań onomastycznych, ale i wzór postępowania w tych trudnych dla inteligencji czasach. Do wiecznej pamięci przeszła jeszcze jedna wybitna osobowość przeniknięta pasją naukowej twórczości aż do ostatnich dni swego życia.

Kraków

KS. STANISŁAW ROSPOND CM

R E C E N Z J E

WILFRID J. HARRINGTON, *Klucz do Biblii*, Warszawa 1982, Wyd. Pax., ss. 507.

Autor omawianej pozycji jest już znany polskiemu czytelnikowi z jego wcześniejszej wydanej w języku polskim pracy pt. *Teologia biblijna*, (Warszawa 1977, Instytut Wydawniczy „Pax”), która stanowi w pewnym sensie „wizytówkę” autora, amerykańskiego dominikanina. W. J. Harrington wychodzi z założenia, że aby zrozumieć sens Pisma św., należy wiedzieć o nim wszystko, oczywiście w miarę naszych ludzkich możliwości, w oparciu o najnowsze badania archeologiczne, literackie, hermeneutyczne i teologiczne. Z tej też racji w swojej książce *Klucz do Biblii* powiedział możliwie wszystko, co trzeba wiedzieć, gdy przystępujemy do lektury księgi, która w pełnym tego słowa znaczeniu zawiera mowę Boga do człowieka. Tym autor tłumaczy i usprawiedliwia objętość swojej książki, tj. jej 507 stron.

W książce tej autor zebrał wszystkie niemal informacje, które stanowią przedmiot nauczania Pisma św. na studium teologii, a które powszechnie wchodzi w skład tzw. introdukcji ogólnej i szczegółowej do Pisma św. Wychodząc z takiego założenia autor podzielił swoją pracę na trzy części. Pier-

wsza zatytułowana przez niego *Objawienie — Biblia* omawia takie tematy jak kanon, natchnienie, interpretacja Pisma św., krytyka literacka Biblii i zarys historii Izraela. Tę część autor potraktował dość ogólnie i skrótowo, szczególnie bardzo ogólnikowo omówił zagadnienie interpretacji Biblii (ss. 35—40). Wydaje się, że w dzisiejszych czasach, kiedy kładzie się wielki nacisk na wyjaśnianie Pisma św., należałoby mocniej podkreślić tę problematykę dając do ręki, szczególnie niewykształconemu czytelnikowi, jasno ujęte i uszeregowane reguły hermeneutyczne, jak to np. uczynił w naszej polskiej bibliografii bilijnej ks. prof. J. Kudasiewicz (por. art. *Współczesna hermeneutyka biblijna a przepowiadanie*, w: *Współczesna biblistyka polska 1945—1970*, Warszawa 1972). Podając zarys historii Izraela bardzo słusznie omawia ją na tle szeroko ujętej historii państw ościennych, np. Egiptu, Asyrii, Babilonii, Persji itd., ponieważ na tym szerokim tle lepiej można zrozumieć dzieje Narodu Wybranego. Jednakże same te dzieje przedstawia raczej od strony faktograficznej aniżeli religijnej i teologicznej. Aby z takiego ujęcia historii Izraela skorzystać, trzeba ją już choć pobieżnie znać z lektury innych dzieł, choćby np. *Dziejów Izraela* G. Ricciottiego.

Z pełnym uznaniem jestem dla autora, jeśli chodzi o część drugą omawianej pracy, która nosi tytuł: *Obietnica — Stary Testament*. Odnośnie powstania Pięcioksięgu słuszna jest jego uwaga, że nie powinno się mówić o dokumentach J, E, D, P, ale raczej o tradycjach J, E, D i P, z których te dokumenty wzięły swój początek (s. 168). Bardzo pięknie i przekonująco rozwija autor myśli teologiczne Pięcioksięgu i jego doktrynę, stojąc na stanowisku, że chodzi tam nie tyle o dokładność i autentyczność historycznego przekazu, ile o zaprezentowanie prawdziwej historii zbawienia (s. 180). Omawiając księgi deuteronomiczne (Joz, Sdz, 1 i 2 Sm, 1 i 2 Krl), autor stoi na stanowisku, że prezentują one teologię nadziei, pisarzom zaś natchnionym chodziło nie tyle o przedstawienie w nich obrazu Boga karzącego, ile Boga miłości i miłosierdzia (s. 200).

Z wielkim przekonaniem i uznaniem odnosi się W. J. Harrington do proroków i ich roli w dziejach Narodu Wybranego. Podtrzymuje tezę, że prorocy nie wymyślili idei monoteizmu, jak dawniej twierdzili niektórzy uczeni, ale zostali tej idei wierni (s. 201). Omawiając rolę i znaczenie poszczególnych proroków, trzyma się porządku chronologicznego, a nie podziału na większych i mniejszych proroków. Oryginalnie przedstawia naukę proroka Micheasza twierdząc, że księga ta zawiera syntezę tego, co nauczali żyjący przed nim lub współcześnie z nim inni prorocy, i tak to, co nauczał Amos o sprawiedliwości, Ozeasz o ludzkiej życzliwości i miłości i Izajasz o pełnym zjednoczeniu z Bogiem (por. Mich 6, 8; s. 214). Zastanawia nas, dlaczego autor omawianej pozycji nie wspomina nic o poszczególnych proctwach mesjańskich (poza krótką wzmianką o mesjaniźmie u Ezechiela, s. 223), chociaż mesjanizmowi jako takiemu poświęca specjalne karty w swej pracy (por. ss. 232—236).

Jest zwolennikiem dosłownej interpretacji Pieśni nad Pieśniami (s. 259 n), nie wspominając nic o możliwości maryjnej interpretacji, tak przecież mocno akcentowanej przez egzegetów z przełomu XIX i XX w. Stojąc na stanowisku interpretacji dosłownej, autor twierdzi, że „Pieśń nad Pieśniami nie tylko wysunęła pogląd bardziej wyważony (sc. na temat małżeństwa), ale wzbogaciła pojęcie małżeństwa: miłość uwypukla jedyną w swym rodzaju wartość osoby i ustanawia prawdziwą równość między mężczyzną a kobietą” (s. 261). Jest to bardzo słuszne stwierdzenie, wynikające z prawdziwego odczytania teologicznej myśli tej księgi.

Przy omawianiu psalmów, także zastanawia nas, dlaczego autor nie poruszył zagadnienia psalmów mesjańskich, akcentując natomiast mocno znaczenie psalmów królewskich, królowania Jahwe, (s. 274), hymnów pochwalnych, dziękczynnych oraz psalmów mądrościowych.

Księgi Rut, Jonasza, Tobiasza, Barucha, Daniela Estery i Judyty zalicza do tzw. pism mądrościowych, określając ich rodzaj literacki jako midrasz, w którym autorom tych ksiąg nie chodziło o historyczne wiadomości, ale o pewne religijne i kerygmatyczne pouczenia. Myślę, że w zasadzie ma rację.

Część II kończy autor jakby pewnym podsumowaniem, w którym stara się podać ogólną ocenę: *Wartości i znaczenie Starego Testamentu* (ss. 309—316). Wychodząc z założenia, że Stary Testament jest pismem przedchrześcijańskim, to jednak jest pismem, które poprzez zaakcentowanie roli przymierza Boga z człowiekiem, poprzez ideę obietnicy i wyboru oraz wypełnienia tej obietnicy prezentują fundamentalną teologię, która posiada „egzystencjonalną wartość dla chrześcijanina, jako kogoś, powołanego do życia w Jezusie” (s. 315). Autor opowiada się za starą augustynowską zasadą, że „Nowy Testament jest ukryty w Starym, Stary zaś znajduje swój wyraz w Nowym” (s. 361).

Trzecia część omawianej pracy zatytułowana: *Wypełnienie — Nowy Testament*, poza tym, że proponuje oryginalny podział pism Nowego Testamentu (np. wszystkie pisma św. Jana omawia łącznie: Ewangelię, Listy, Apokalipsę) jest zestawem bardzo cennych uwag nie tylko samego autora, ale wielu współczesnych egzegetów, którzy w tej kwestii są dziś wielkimi autorytetami. Na samym wstępie daje bogaty przegląd współczesnych poglądów na temat powstawania ewangelii i innych pism nowotestamentalnych, podkreślając dziś wielką rolę historii form, redakcji oraz środowiska, w którym powstawały pisma Nowego Testamentu, a szczególnie ewangelie.

Wiele pięknych słów wypowiada pod adresem św. Łukasza nazywając go ewangelistą Bożego miłosierdzia, który z właściwą sobie dokładnością historyka i człowieka uczonego wyakcentował w swej księdze niezwykłą wrażliwość Jezusa na ludzką nędzę i wszelkie potrzeby człowieka (s. 360). W ocenianiu sylwetki i działalności pisarskiej św. Pawła W. J. Harrington dobrze zestawiał współczesne poglądy dzisiejszych egzegetów na tę osobę, akcentując w jego nauczaniu rolę Chrystusa i Kościoła w historii zbawienia człowieka. Można by mu postawić pytanie, dlaczego w omawianiu treści Listu do Hebrajczyków, tak mało podkreślił rolę Chrystusa jako Arcykapłana? Wprawdzie tu i ówdzie przewija się wzmianka o ofierze Chrystusa, o Przymierzu, ale przecież ideą przewodnią tego jest Chrystus-Arcykapłan i teologia kapłaństwa.

Przy omawianiu pism Janowych przyjmuje aż pięć etapów w powstawaniu jego ewangelii tak, że czytając to odnosi się wrażenie, że udział św. Jana w napisaniu tej księgi był bardzo skromny.

Oceniając ogólnie omawianą pozycję należy z uznaniem podkreślić jej wielkie znaczenie, nawet choćby dlatego, że wszystkie potrzebne informacje na temat Pisma św. zostały zebrane w jednym tomie i zaprezentowane czytelnikom zainteresowanym tym problemem. Ważne jest tu także i to, że W. J. Harrington nie powtarza znanych nam już starych poglądów na temat Pisma św., ale przytacza liczne zdania najbardziej dziś znanych i cennych egzegetów, przez co pozycję swoją czyni bardzo współczesną i nowoczesną. Można ją zalecić tym wszystkim, którym problematyka biblijna jest bliska i droga.

Kraków

KS. STANISŁAW GRZYBEK

O. AUGUSTYN JANKOWSKI OSB, *Królestwo Boże w przypowieściach*, Pallottinum, Poznań—Warszawa 1981, ss. 176.

O. prof. dr hab. A. Jankowski, znakomity teolog biblijny, powołany przez Pawła VI do Papieskiej Komisji Biblijnej w Rzymie, daje polskiemu czytelnikowi drugą już książkę poświęconą problematyce Królestwa Bożego.